

ROBERT GROSSETESTE

De finitate motus et temporis

w: *Opuscula philosophica*, wyd. L. Baur, s. 105. Za : P. Böhner, E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej. Od Justyna do Mikołaja Kuzańczyka*, przekł. S. Stomma, Warszawa 1962, s. 413 -414.

"Arystoteles - filozof pogański

Nie powinno to nikogo niepokoić, że Arystoteles i inni filozofowie dowodzą, iż Bóg jest niezmienny, ponadczasowy itp., tak iż się sądzi, że on albo inni filozofowie pojęli jasno prostotę wieczności. Powinniśmy bowiem wiedzieć, że przy pomocy rozumowania wiele rzeczy możemy uznać za prawdę, nie pojmując jednak ich istoty. I tak liczni ludzie umieją wykazać w sposób pewny, że istnieją duchy czyste i że jest Bóg, ale nie pojmują istoty Bożej ani niematerialności duchów czystych; widzą to raczej w cielesnych wyobrażeniach, jak gdyby słońce za chmurami, i jeżeli idą za tymi cielesnymi wyobrażeniami, to mylnie przypisują wiele cech cielesnych temu, co niecielesne, oraz twierdzą i głoszą przeciwieństwa tego, do czego gdzie indziej doszli na podstawie rozumowania.

To się też przydarzyło Arystotelesowi i innym, którzy na zasadzie rozumowania pewnie wiedzą, że wieczność jest prosta, samej jednak prostej wieczności należycie nie pojęli, ale ją pod postacią doczesnych wyobrażeń przestrzennych w pewnej mierze z daleką dostrzeganą oglądali i idąc za tymi wyobrażeniami przestrzennymi, wysuwali wiele twierdzeń niewłaściwych głosząc np. wieczność ruchu, wieczność czasu, a przeto i świata.

I filozofowie z konieczności musieli popaść w te błędy, gdyż dojrzenie ich umysłu i inteligencja nie mogły sięgnąć wyżej, niż sięgało ich uczucie; i tak gdy uczucia i dążenia filozofów były związane bardziej z rzeczami doczesnymi niż wiecznymi, ich zdolność pojmowania, uwięziona w kręgu wyobraźni rzeczy doczesnych, nie była w stanie dotrzeć do prostoty wieczności."